

## SEKTOR

Pruszków

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" Reg. Mazowsze

Artykuł dyskusyjny

## STRATEGIA KS. PRYMASA

Wywiad ks. Prymasa dla "Literaturnej Gazety" to polityczny ewenement zapowiadający być może zmianę stosunku władz na Kremlu do Kościoła Katolickiego. Jest to więc wydarzenie wielce pozytywne. W nawiązującym się dialogu ważne jest jednak nie tylko to, że się mówi, ale także to, co się mówi, z tego zaś punktu widzenia treść opublikowanego wywiadu /ZW 6 luty br./ budzi mniej optymistyczne refleksje. Prymas Polski powiedział bowiem swemu sowieckiemu rozmówcy między innymi:

"Gwarancją tego, że mimo wszystko możemy liczyć na pokój jest istniejąca przybliżona równowaga w dziedzinie zbrojeń... Jeżeli jedna strona widzi że w określonej dziedzinie zbrojeń druga strona wyprzedziła ją, dąży do nadrobienia opóźnienia. Oznacza to, że przede wszystkim należy stanowczo powiedzieć - koniec z wszelkimi zbrojeniami!... Duże znaczenie mają też inne akcje antywojenne np. demonstracje w obronie pokoju, zwłaszcza w krajach kapitalistycznych".

Zanalizujmy tezy ks. Prymasa. W tak ważnym dokumencie politycznym każde słowo winno być starannie wyważone. Tymczasem ks. Prymas twierdzi, że: 1/na świecie istnieje przybliżona równowaga zbrojeń; 2/jest ona gwarancją pokoju; 3/bywa ona naruszana i przywracana; 4/wszelkie zbrojenia zarówno a/naruszające jak i b/przywracające ją za złe; 5/walczyć z groźbą wojny należy zwłaszcza na Zachodzie.

Teza 1, ulubiona przez sowiecką propagandę, jest fałszywa. W prawie wszystkich kategoriach broni, ZSRR ma przewagę nad USA, a Układ Warszawski - nad NATO. Tezy 2 i 4b wykluczają się nawzajem, bowiem jeśli równowaga zbrojeń jest gwarancją pokoju, to jej przerwanie jest dobrem, a nie złem. Teza 3 w pewnym stopniu podważa tezę 1 - równowaga istnieje o tyle, o ile nie jest naruszana. Teza 4a /bo 4b została wykluczona tezą 2/ w połączeniu z tezą 5 przypisuje Zachodowi odpowiedzialność za naruszenie równowagi. Tymczasem od pierwszych porozumień rozbrojeniowych sprzed lat 15/, inicjatywę wykazuje tu jedynie strona sowiecka. Wniosek: ksiądz Prymas jest w kwestiach strategicznych jakby źle poinformowany. Jest to, jak się okaże, interpretacja optymistyczna. Nie tylko w tej kwestii zresztą. Prymas Glemp przytaknął bowiem swemu sowieckiemu rozmówcy, gdy ten stwierdził, że "za śmierć dzieci wskutek głodu odpowiedzialny jest wyścig zbrojeń". Tymczasem trzy największe nowożytnie klęski głodu - na Ukrainie w latach trzydziestych, w Chinach w latach pięćdziesiątych i w Etiopii współcześnie, spowodowane były nie przez wyścig zbrojeń, a przez niezwykle brutalną przymusową kolektywizację, zaprowadzoną siłą przez reżimy komunistyczne.

W trakcie wywiadu Jego Eminencja wspomniał także rok 1939, okupację hitlerowską, wywózki na roboty przymusowe do Niemiec, śmierć połowy duchownych z diecezji inowrocławskiej i oswobodzenie Polski przez Armię Radziecką. Ksiądz Prymas nie wspominał o okupacji sowieckiej, o wywózkach na Syberię, o śmierci kapłanów katolickich z diecezji wschodnich w łagrach. Ta prawda jest wielce ryzykowna i bardziej godziłoby się milczeć.

W innej sprawie milczeć nie należało. Rozmawiając dziś z korespondentem oficjalnej gazety sowieckiej o pokoju i sposobach jego utrzymania, nie wolno pominąć milczeniem najkrwawszej z toczących się obecnie wojen - sowieckiej wojny w Afganistanie choćby i nie nazywając agresora po imieniu. Zwłaszcza gdy się twierdzi, że "jeśli chodzi o stosunek do pokoju, to dajemy więcej wskazówek moralnych niż politycznych".

Wywiad księdza Prymasa dla "Litgaziety", jest, oczywiście przede wszystkim faktem politycznym, i wpisuje się w wielką strategię otwarcia na świat, którą kościół od pewnego już czasu realizuje. Ważny ten dokument zawiera liczne "wskazówki polityczne", i pod ich kątem będzie interpretowany i oceniany. Obawiam się jednak, że w nim wskazówki moralne zwrócone są w niewłaściwym kierunku. Dlatego też interpretację, że stanowisko księdza Prymasa wynika z jego złego poinformowania nie zaś ze strategicznego wyrachowania opartego na zasadzie do ut des uznaję za optymistyczną. Chodzi tu o coś ważniejszego od najbardziej nawet rażących lepsusów. Jest niewątpliwie tak, jak napisał korespondent "Litgaziety", że "miliony Polaków uważają Prymasa Glempę za swego duchowego przywódcę". Nie oznacza to jednak, że podzielają oni wszystkie poglądy Jego Eminencji. Warto by wszyscy zainteresowani o tym pamiętali.

Dawid Warszawski.

Przeprukujemy za CDN nr 186 artykuł Dawida Warszawskiego, który został odrzucony przez Tygodnik Mazowsze i PWA /red/.

#### Uwaga na białego Fiata

W każdym mieście, obok dworca PKP, są dziury w ogrodzeniu, którymi obywatele skracają sobie drogę. Na naszym terenie wygląda to niewesoło z uwagi na... nadmiar funkcjonariuszy. W takim na przykład Grodzisku jest oddział ZOMO /ok. 140 młodzieńców/, ok. 20 z drogówki, zwykli funkcjonariusze, SB-cy, pracownicy cywilni RUSW /kucharki, sprzątaczk, mechanicy, lekarze, pielęgniarki, urzędnicy w biurach itd./ - w sumie ok. 300 pracowników niepotrzebnej instytucji. Starzy ludzie twierdzą, że przed wojną /drugą światową/ w całym powiecie grodziskim był jeden! policjant.

Funkcjonariusze muszą coś robić, więc urządzają polowania na obywateli przy dziurach w płocie. Ciekawe, że dziur tych nie naprawia się, lecz od lat systematycznie i w ten sam sposób szkoli się młodzież z MO przy dziurach w płocie. Gdy młodzi ZOMO-wcy wyjeżdżają na zajęcia praktyczne, np. do Milanówki, to wokół stacji gasną światła. Dzielni funkcjonariusze stają wtedy trójkami z radiotelefonem, bronią i pałami za pobliskim drzewem i tak, w trudnych warunkach, czekają na obywatela naruszającego przepisy.

Ostatnie szkolenia /obławy/ odbywają się też w porze dziennej. Podczas obławy funkcjonariusze siedzą w cywilnych samochodach, w cywilnych czapkach. Gdy jakaś biedna staruszka /młodzi potrafią w porę dostrzec nierobów i uciec/ przekroczy dziurę w płocie, wtedy funkcjonariusze wyskakują z samochodu i z głupią radością wołają: "dokumenty obywatelko"!

Gdy przy dziurach w płocie stoją panowie z MO cieszy mnie zawsze postawa społeczeństwa. Na peronie słychać ostrzeżenia, ludzie machają rękami, pokazując funkcjonariuszy, często głośno krzyczą...

W sieci MO wpadają więc zwykle niestety ludzie starzy i niepełnosprawni, głównie ci którzy nie słyszą ostrzeżeń. Na naszym terenie od tego typu obław używany jest często biały Fiat 125p o numerze rej. WSZ 3013. W związku z powyższym mam do Czytelników pytanie - do kogo należy /gdzie garażuje/ Fiat 125p WSZ 3013?

**MILANÓWEK:** Trzy miesiące temu zamknięto w Milanówku jedyną pralnię bielizny /punkt przyjęć/ z powodu braku lokalu. Obecnie mieszkańcy muszą jeździć z bielizną do oddalonego o 15 km Pruszkowa. Za to, w w dużym lokalu obok byłej pralni - otworzono Pewex. A co na to "reprezentanci społeczeństwa" - radni? Radni pracują! Efektem ich trzyletniej już pracy są nowe tablice ogłoszeń, socjalistyczne rozdzielane materiały budowlane /dla siebie i swoich klanów/ i Pewex właśnie. Nowe tablice stoją puste, a przydzielony cement, stal i pustaki radni sprzedali na czarnym rynku, niektórzy wybudowali w tym czasie swoje własne wille.

=====  
Dziękujemy za wpłaty: MAB-2000, ZW-1000, Doktor-700, Grzyby-700, Diament-1400, Kadafi-800+200, Światło 1400+papier, Orzeł II-500, Decha-500+500, Chemole-15000.  
Potwierdzamy: Ruso 4 - 100, Dziękujemy Królowi za sprzęt: ESBR-200F,  
ESBR-2 IBM, AFPW - 200F.  
=====